

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 6 marek polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczanych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na środę, dnia 28-go kwietnia 1920.

Nr. 98

Śluzacy podajcie adresy!

Komunikat Naczelnej Rady Ludowej.

W kwestji plebiscytowej Górnego Śląska wzywamy wszystkich rodaków i wszystkie rodaczki, którzy się rodzili na Górnym Śląsku do podania adresu swego w biurze Naczelnej Rady Ludowej przy Pfefferstadt Nr. 1, pomiędzy 9 a 1 godzina przed południem. — Naczelna Rada Ludowa.

Polski Klub Polityczny.

(Artykuł dyskusyjny).

Nikt chyba nie zaprzeczy, że Pomorze, a szczególnie Gdańsk, nie obfituje nadmiarem wytrawnych polityków polskich.

Jest to fakt, który dziś — aczkolwiek w mniejszej mierze — odnosi się do Polski całej i jest spowodowany wielką niewolą. Wierzę, że w Polaku, jak w każdym Słowianinie, jest bajeczny materiał na polityka i dyplomata, lecz przejdzie co najmniej pokolenie, zanim typy tak wyrobione u nas w większej liczbie pojawiać się zaczną. — Przeważna część dzisiejszych polityków zawodowych, to dyplomaci c. k. austriaccy, którzy pomimo mniej lub więcej świetnie rokujących nadziei, na terenie państwo-polskim częstokroć zawodzą. Nic dziwnego — dotychczasowa polityka polska, to polityka sprzeciwu istniejącym państwowościom, w których ramy nas historia włączyła. Polityka pozytywna, praktyczno-twórcza, jest nam zbyt nową, abyśmy w niej mogli być mistrzami.

Zrozumienie tej prawdy, że w chwili niepodległości nie stanie nam dosyć meżów stanu, spowodowało dawno przed wojną założenie we Lwowie „Szkoły Nauk Politycznych”, przez którą przeszedł i niejeden z członków „Komitetu Paryskiego”, mającego bezwarunkowo wielkie zasługi.

U nas, na Pomorzu, nie mówiąc już o Gdańsku, mowy nigdy nie było o podstawowych zasadach prądów politycznych, nurtujących Polskę.

O praktycznej polskiej polityce i jej możliwości nikt ani nigdy nie pomyślał. Posłów kilku tu wybieranych, koronowano mianem „polityków zawodowych”, lecz kwalifikacje swoje czerpali jedni z dobrych chęci i trochę poświęcenia się na polu społecznym i oświatowym, drudzy poprostu z racji swego stanowiska społecznego, jako adwokaci, redaktorzy, żaden natomiast z racji pewnego wyszkolenia politycznego, z wyjątkiem może ciasnych ram lokalno-partyjnych, jak np. Kulerski.

W tym stanie znalazło się Pomorze 11 listopada 1919. Zupełny zamęt w pojęciach politycznych. Odczuwano bezwiednie, że Pomorze należy do Polski, lecz jak się zabrać do praktycznego przeprowadzenia?

Kongresówka była w tem szczęśliwym położeniu, że przez cały czas młodzież była w kraju i była czynnikiem praktycznie w życie wcielającym myśl niepodległościową (P. O. W.), z którą pokolenie starsze, prowadzące politykę naze-wnąrż liczyć się musiało. U nas młodzież, to zarzewie wolności, była w szeregach wojska niemieckiego i częstokroć, pomimo rewolucji, nie opuszczała naumyślnie znienawidzonej armji, by tam wybijając się dzięki swej wyższej inteligencji na stanowiska kierownicze w tworzących się „radach”, kierować ruchem na korzyść kraju i poza krajem. Gdy wreszcie wróciła do kraju, stanowiska kierownicze były zajęte przez ludzi słabych i nieudolnych, patrzących na młodzież podejrzliwie i z przekąsem nazywając „Piłsudczykami”, co jak wiadomo do niedawna było u nas prawie „wykleciem”, gdyż P. P. S., Piłsudski, Moraczewski etc., były pojęciami zupełnie pogmatwanymi w mniemaniach tutejszych.

W ten sposób od rewolucji do końca rządził u nas Podkomisarjat. Nie będę się jego praktyczną polityką zajmował. Niema dwóch zdań, że zrobił dobre

Obchód Konstytucji 3-maja

urządza

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół”

w GDAŃSKU

z łaskawym współudziałem poproszonych Towarzystw i ochotnych pracy społecznej

w niedzielę, dnia 2 maja rb.

w Ujeżdżalni (Sporthalle).

Otwarcie kasy o godzinie 5 tej.

Początek punktualnie o godzinie 6-tej wieczorem.

Osobnych zaproszeń nie wysyłamy.

Zapraszamy niniejszem wszystkich Redaków miasta Gdańska i okolicy. Kto czuje się Polakiem, na obchód ten przybyć powinien.

Biletów nabyć można poprzednio poczynawszy od środy, 28-go kwietnia w „Gazecie Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska (Vorst Graben 49).

ZARZĄD.

Towarzystwa gimnastycznego „SOKÓŁ” w Gdańsku.

króć za uchybienie złe naprawić, gdy to było możliwe.

Główna wina całego, że tak powiem „zabazgrania” polityki pomorskiej, to brak wyszkolenia politycznego. Śmiech pusty a bolesny porwał poprostu, gdy się czytało n. p. interwju jakiegoś Niemca z domniemanym głównym politykiem polskim w Gdańsku. Niemiec zapytuje się, co Polska zrobi, jeżeli W. M. Gdańsk później na żądanie Polski się nie zgodzi, na co ów Polak odpowiada: „Na, dann werden wir uns eben in den Haaren liegen!”

I tak dziś dzieje się rzeczywiście. Małostkowa polityka, drobne klucza spilkami, targanie za włosy, wystające z pod kapelusza, utrudnianie sobie życia nawzajem, przytem w Warszawie brak orientacji w lokalnych stosunkach gdańskich, nieumiejętność polityczna ludzi przysyłanych do nas, oto smutne cechy, znamionujące polską politykę w Gdańsku. Poza tem wysokie pojęcie o doniosłości własnej choćby najdrobniejszej misji, własnemu wyrobieniu i własnemu sprycie, dopełnia często charakterystyki tutejszych dygnitarzy polskich w przeciwieństwie do ruchliwych, zapobiegliwych Niemców i twardych Anglików.

Niektóre listy kandydackie na posłów wobec zbliżających się wyborów — to już ilustracja polityczna bez komentarzy.

Tak, jak stosunki w Gdańsku układają się obecnie, nadal pozostać nie może. Zasada: „Niech nie wie prawica, co robi lewica” w polityce praktycznej, n. p. w stosunku władz cywilnych do wojskowych, miejsca mieć nie może.

Polepszenie stopniowe tych stosunków nastąpić mogłoby przez założenie klubu, ściśle o celach politycznych, łączącego w sobie „wybitnych” polityków i funkcjonariuszy tutejszych bez względu na kierunek przekonań politycznych, bez wszelkich cech „wzajemnej adoracji”.

Prócz teoretycznego, że tak powiem doktrynerskiego, wyszkolenia politycznego, klub ten powinien dawać możność roztrząsania praktycznych spraw społecznych, związanych nietylko z polityką gdańską, ale i ogólnopolską. Klub ten dla przyjezdnych będzie miłym środowiskiem, do kad oni przyniosą powiewu z „szerokiego świata”, a sami zabiorą z pewnością i niejedną cenną podnetę.

Sadzić należy, że w łonie Niemców niebawem powstanie podobny klub polityczny, łączący wszystkie partie, z wyjątkiem może niezawisłych socjalistów.

Gdyby wówczas wspólnie można utworzyć wydział wykonawczy „Aktionsausschuss”, mielibyśmy na polu politycznym podobieństwo do nowo utworzonego na polu ekonomicznym „Wirtschaftsverbandu”, który bez podobnie utworzo-

nej działalności politycznej z góry skazanym będzie na żywot suchotniczy.

Projekt ten na razie w grubych zarysach podaję pod dyskusję, chwilowo publiczną.

Gdy czas nadejdzie do dyskusji prywatnej, nie wątpię, że czynniki miarodajne chwilę tę uchwycić będą umiały.

Z.

Czemu tak się dzieje?

Na stoczni gdańskiej, dawniej państwowej, zestawiają lokomotywy, które dla Polski przybyły z Ameryki. Części lokomotyw tych przesłane w skrzyniach bardzo wielkich i silnych, po wypakowaniu z desek zdrowych i grubych pozostawiały po sobie stos drzewa dobrego nietylko na opał, ale jeszcze i do potrzeb innych, jak np. budowlanych. Przytem w Gdańsku drzewa mamy wogóle mało. Braknie opałowego jak i odpowiedniego dla zużycia na budowla. A że obiekt był nie byle jaki, dowodzi już cena, która dała za owe deski przedsiębiorca NIEMIECKI, który zapłacił 60,000 — wyraźnie słowami: sześćdziesiąt tysięcy marek!

W czwartek przed południem zwrócił się telefonem do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego za ofiarowaniem drzewa tego Polakom inżynier polski, zatrudniony przy owych lokomotywach i postanowiono, że na drugi dzień kupią rodacy nasi owe drzewo. Jednakże już w czwartek, a więc tego samego dnia po południu dowiedzieliśmy się, że drzewo to sprzedano Niemcowi i ten ofiarował je tego samego popołudnia polskiemu przedsiębiorcy budowlanemu za 80 000 marek, a więc z zarobkiem DWUDZIESTU TYSIĘCY MAREK w kilku godzinach.

Wobec tego zapytujemy: Czemuż tak się dzieje? Czemuż ofiarują własność rządu polskiego — za taką uważamy owe drzewo — najpierw Polakom, umawiając się z nimi na jutro, a zarazem nie czekając owego jutra sprzedają deski tego samego dnia jeszcze Niemcowi, który aż 20 tysięcy na tem zarobi w kilku godzinach.

Wszak byłoby jeszcze wielu innych odbiorców polskich na owe drzewo. Czyż koniecznie zawsze tak dziać się musi, że Niemcy ciągną korzyści z tego wszystkiego, co Polsce i Polakom przyspaść powinno?

Dawniej, kiedy co było w rękach niemieckich tak, jak drzewo owe, Polak nie byłby z nich dostał ani wiórka. Tak samo jeszcze jest dzisiaj i w Gdańsku. Łudzić się tem nie potrzebujemy, że Polakowi danoby choć drzazgę z tych desek, gdyby one były od lokomotyw niemieckich.

Alę cóż dopiero szukać na to dowodu? Toć właśnie wspomniany wyżej wypadek dowodzi najlepiej, kto rządzi drzewem polskim. Wszak nie Polacy — tylko Niemcy. I dlatego zmuszeni jesteśmy zwrócić się do wszystkich miejsc, których to dotyczy, a mianowicie do Rządu Polskiego z wezwaniem, żeby nas nie pomijał — tylko owszem uwzględniał. Bo tak samo jesteśmy obywatelami gdańskimi jak każdy inny, a uważamy iż wobec Polski lepszymi, gdyż Polakami jesteśmy.

Jeśli zaś Rząd Polski nadal będzie nas Polaków gdańskich tak przez nogę traktował, jak to czyni dotychczas, niechaj nie zadziwi się, gdy całe szeregi Polaków tutejszych pehnie w ramiona germanizacji, a może nawet i socjalizmu. Odepchającą traktowaniem Polaków gdańskich pcha nas w szeregi przeciwników Polski. A to w interesie polskim nie leży.

Pobicie Francuzów w Berlinie

przed sądem.

Zajścia w hotelu Adlon, wywołane wystąpieniem księcia Joachima Albrechta Pruskiego, oczekiwały się bardzo delikatnego wyroku wobec przestępców wysoko urodzonych. Wykazało to postępowanie sądowe przed sądem Karne I. berlińskiego Sodu Ziemskiego, które rozstrzygał

w poprzedni piątek sprawę skandalu w hotelu Adlona w Berlinie, gdzie hurra-patrioci wszechniemieccy poturbowali przedstawicieli francuskiej misji wojskowej za to, że nie powstali z miejsc podczas odegrania przez kapelę hymnu „Deutschland über alles“.

Przed sądem staneli ur. w r. 1876 książę Joachim Albrecht pruski, zamieszkały w Strobl pod Salzburgiem w Austrii, ur. w r. 1873 rotmistrz pozasłużbowy v. Platen i ur. w r. 1897 książę Gottfried zu Hohenlohe-Langenburg. Skarga zarzuca im usiłowane wymuszenie i okaleczenie przy pomocy niebezpiecznych narzędzi. Powołano około 30 świadków.

Główny sprawca awantury, książę Joachim przeczył wprawdzie co mógł. Ale mimo wszystko wreszcie przyznał sam, że chcąc dać wyraz niezadowoleniu swojemu z powodu że z miejsc nie powstano, rzucił dwa kandelabry ze stołu swojego o ziemię i powiedział przytem: „Toć to skandal, że ci ludzie nie chcą powstać!“

Zatem niezadowolenie książęce objawia się wedle niego tem, że ciska świecznikami obojętnie w kogo i gdzie... Ładny to objaw kultury! U ludzi niższego pochodzenia zwie się to karczemnem zachowaniem się w przypoimem towarzystwie, co nie powinno było się zdarzyć w tak wytwornym lokalu jak hotel Adlon w Berlinie.

Ciekawe były też zeznania świadków. Jeden z nich, kelner Kleist, opowiadał naprzykład, że widział, jak książę Hohenlohe bił trzewikiem po twarzy kapitana Rougevii, leżącego pod stołem, i że widział to bardzo dobrze.

A zatem drugi oskarżony i to znowu książę, zachował się wobec napadniętego Francuza jak łobuz uliczny.

Lepsze jeszcze jest to, co zeznał właściciel fabryki dr. Michaelis. Twierdził on że Francuzów uważano za Polaków i dlatego wzburzenie było tak wielkie.

Zatem i w tej awanturze, — mimo, iż Polaków w niej absolutnie nie było, Polacy odegrali także rolę, a właściwie zaciekleść przeciwpolską Niemców...

Warto o tem pamiętać tym, którzy zbyt wielkie sympatie mają do naszych „najsierdeczniejszych“...

Wyrok oczywiście zapadł — ośledny. Co prawda, prokurator był zdania, że oskarżeni działali ze złe zrozumianego patriotyzmu i że to trzeba uwzględnić przy wymiarze kary. Wniósł jednak o karę pieniężną 500 mk. dla księcia Joachima Albrechta 300 mk. dla rotmistrza v. Platen i o cztery miesiące więzienia dla księcia Hohenlohe, ponieważ tenże bił trzewikiem bezbronnego leżącego kapitana.

Po przemówieniach obrońców, żądających również łagodzących okoliczności, sąd ogłosił wyrok: 500 mk. kary dla ks. Joachima Albrechta, bo dowiedzionem zostało, że wołał „raus!“ i rzucił szklanką od wina, tak samo rzucił świecznikami. Platen, mniej winny, skazany został na 300 mk. kary, a ks. Hohenlohe na 1000 marek kary.

Prasa berlińska różnie ocenia wyrok sądu. Dzienniki republikańskie i socjalistyczne wyrok uważają za zbyt łagodny, a my od siebie dodamy: „Kruk krukowi oka nie wykole“. Stara prawnika!

Przegląd polityczny.

Sprawozdanie generała angielskiego.

PAT. Wedle informacji dzienników francuskich, konferencja wysłuchała we środę referatu generała angielskiego Macfermana, przewodniczącego międzysojuszniczej aeronautycznej komisji kontrolnej.

Sprawozdawca przytoczył różnego rodzaju przeszkody, na które komisja spotykała i które zostały wywołane bądź to przez złą wolę, bądź przez niezaradność rządu niemieckiego. Mimo, że konferencja odrzuciła prośbę o zwłokę, demobilizacja sił lotniczych niemieckich nie została przeprowadzona. Odkryto tajne składy materiałów lotniczych.

Raport kończy się wnioskiem, by przedsięwziąć energiczną akcję w celu prędkiego wykonania klauzul traktatu wersalskiego, odnoszącego się do lotnictwa niemieckiego.

Wojska okupacyjne dla Turcji.

PAT. Radio warszawskie „Matin“ donosi z S. Remo, że dywizje potrzebne dla utrzymania okupacji Turcji, są już na miejscu: 5 dywizji francuskich, 4 angielskie, 1 włoska i 9 greckich. Dalsze 8 dywizji potrzebne są do okupacji Anatolii. Rada Najwyższa jest zdania, że rozbrojenie Mustafa Kemala Paszy zostanie przywrócone tylko dzięki okupacji Konstantynopola i strata Azji Mniejszej.

„Petit Parisien“ w sprawozdaniu rzeczoznawcy wojskowego wskazuje, że na Wschodzie jest obecnie około 200,000 wojsk sojuszniczych. Turcja ma zatrzymać na przeciąg 2 lat Kurdystan, po czem ma zapisać ostateczną decyzję.

Sprawy polskie.

Komunikat Sztabu Jeneralnego W. P. z d. 23 IV.

PAT. Na odcinku podolskim utarczki oddziałów wywiadowczych. — Na Wołyniu i Polesiu daje się odczuwać żywy ruch przegrupowań dywizji nieprzyjacielskich, potwierdzający dalsze zamiary zaczepne nieprzyjaciela.

Na froncie litewskim odparto wypad nieprzyjaciela w rejonie Wilkomierza.

Na reszcie frontu położenie bez zmian. Pierwszy zastępca szefa szt. jen. Kulicki, pułk.

Delegacja ludu polskiego w Warszawie.

PAT. „Gazeta Warszawska“ donosi: W czwartek przybyła do Warszawy delegacja ludności powiatów płońskiego i kamienieckiego ziemii podolskiej w liczbie 60 osób. Są to włościanie polscy i rosyjscy, upoważnieni od wsi, których są wysłańcami, do poczynienia kroków, aby dwa te powiaty przyłączone zostały do Polski.

O godz. 1-szej w nocy na dworcu wiedeńskim przyjmował tę delegację Naczelnik Państwa.

Konferencje Związków Zawodowych.

Polska Agencja Telegraficzna donosi z Łodzi: W czwartek wieczorem w lokalu Województwa odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich robotniczych związków zawodowych przemysłu włókienniczego z przedstawicielami Zrzeszenia fabrykantów, w obecności przedstawiciela rządu. Przewodniczył wojewoda Kamiński, który w przemówieniu powołując się na wielkie szkody, jakie strejk wyrządził, wzywał do poczynienia ustępstw i do zlikwidowania bezrobocia.

Po dłuższych naradach fabrykanci zgodzili się wypłacić robotnikom za czas przepracowany od dnia 4 kwietnia 50-procentową podwyżkę i po 30 marek dzienne dodatku drożyznianego, a od dnia pracy 80-procentową podwyżkę 30 marek dziennie. Przedstawiciele związków na te warunki się nie zgodzili, wobec czego rokowania do skutku nie doszły. Tego samego dnia odbyło się posiedzenie przedstawicieli Związków zawodowych wszystkich gałęzi przemysłu w sprawie strejku; uchwalono na pierwsze wezwanie komisji międzyzwiązkowej zaprzestać pracę i rozpocząć jeneralne bezrobocie, celem poparcia żądań robotników przemysłu włókienniczego.

Układy z robotnikami miejskimi w Warszawie.

PAT. W Warszawie w ub. czwartek prowadzone były w dalszym ciągu układy z robotnikami miejskimi pod przewodnictwem wiceprezesa miasta. Delegaci robotników, zbliżonych do żywiołów skrajnie lewicowych, od żądań swoich odstąpić nie chcą. Śród znacznego jednak odłamu robotników ujawnia się dążenie do zgodnego załatwienia sprawy. Robotnicy należący do polskiego związku zawodowego zgodzili się na podwyżki o połowę mniejsze, aniżeli reprezentanci komunistów. Dziś w dalszym ciągu prowadzone są rokowania.

Z posiedzenia Sejmu dnia 25 kwietnia.

PAT. Na wstępie marszałek odczytał depeszę z Poznania, w której jest powiedziane, że lud tamtejszy chce oddać całą swoją pracę i zarobek z dnia 3 maja Państwu na uruchomienie przemysłu polskiego i odbudowę kraju, i pragnąc, aby go naśladowała cała Polska, prosi Sejm o poparcie tej myśli.

Marszałek oświadczył, że taki projekt może być przyjęty tylko aplauzem. (Oklaski).

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu rozpraw nad sprawą zakazu sprzedaży alkoholu.

Posel Wojtański wnosi rezolucję, wzywającą Rząd, aby ułatwił ludności nabywanie spirytusu denaturowanego dla celów leczniczych, przemysłowych, opałowych i dla oświetlenia.

Posel Daszyński stwierdził, że dziś w Polsce spóżyte spirytusu wynosi tylko jeden litr na mieszkańca na rodzinę, złożoną z 4 osób. Przed wojną spóżyte było znacznie większe. W miarę, jak warunki życia będą się stawały coraz bardziej normalnymi, ilość spożywanego alkoholu napewno będzie się zwiększała. Ustawa, przedłożona Sejmowi, byłaby niezupełną, jeżeliby się Sejm ograniczył tylko do tego, co przedłożyła komisja. Jeżeli chcemy, aby lud mniej pił, musimy przede wszystkim wykluczyć alkohol z tego gmachu.

Przemawia następnie posel Kaczyński, który domaga się ustanowienia kary 100 tysięcy marek za przekroczenie ustawy.

Posel Tomasz wnosi, aby przejść nad sprawą tą do porządku dziennego, gdyż dyskusja nad nią do niczego nie doprowadzi.

Pani Moczyłowska podnosi z zadowoleniem, że wszystkie głosy, które się dawały słyszeć w tej sprawie, prócz jednego, oświadczyły się za ustawą. Mówcy w końcu wyraża żal, że wniosek taki, jaki postawił posel Tomasz, został zgłoszony w Sejmie polskim.

Ustawę przyjęto w całości śród oklasków.

Po załatwieniu szeregu wniosków, przystąpiono do pierwszego czytania preliminarza budżetowego. W sprawie tej zabrał głos minister skarbu. Na tem posiedzenie zakończono.

W sprawie opłaty przejazdu z Warszawy do Gdańska.

PAT. Wobec skarg poczeszonych w prasie na rzekomą nierówność opłat za przejazd z Warszawy do Gdańska i z Gdańska do Warszawy, ministerstwo kolei żelaznych wyjaśnia co następuje: „Traktat pokojowy, tworząc Wolne Miasto Gdańsk, nie przewidywał zrównania waluty monetarnej Gdańska z polską. Wobec tego na obszarze Gdańska pozostaje dotychczas w charakterze jednostki obiegowej marka niemiecka.

Rząd polski uważa w zasadzie, że marka polska i marka niemiecka winny być równoznaczne. Więc ceny biletów między Gdańskiem i Warszawą są jednakowe w obu kierunkach, a pobiera się je w walucie obiegowej tych obszarów, gdzie się kupuje bilet, t. j. w Warszawie w markach polskich, w Gdańsku — w markach niemieckich.

Podział opłaty pomiędzy polską koleją a Gdańskiem odbywa się w stosunku do ilości kilometrów, w tej walucie, w jakiej opłata była pobierana.

Chwilowe wahania wzajemnego stosunku marki polskiej i niemieckiej wywołało rzeczywście to, że wartość biletu z Gdańska do Warszawy jest obecnie wyższą, niż wartość biletu z Warszawy do Gdańska. Wyjście z tej trudności byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby niższą markę polskiej w stosunku do marki niemieckiej uznano za normalną. Potwierdzając niejako ten stan rzeczy, oznaczono cenę biletu z Gdańska do Warszawy w sumie marek niemieckich mniejszą, niż w sumie marek polskich, stanowiących cenę biletu z Warszawy do Gdańska.

Biuro informacyjne plebiscytowe zawiesiło swe czynności.

PAT. Biuro informacyjne polskie, przedstawiające wszystkie organizacje polskie na terenie Prus Wschodnich, po złożeniu Komisji swego memoriału, zawiesiło, jak to zaznacza w memoriale — swoją działalność polityczną plebiscytową. Rząd polski może zawezwać do wznowienia jego działalności jedynie w tym wypadku, jeżeli uda mu się otrzymać od Rady Najwyższej w Paryżu po prawę warunków ogólnych w Prusach Wschodnich, na terenach plebiscytowych, to jest absolutnego równouprawnienia z Niemcami i zaprowadzenia dla Polaków stosunków bezpieczeństwa osobistego, które obecnie nie egzystują. Zaznaczamy, iż nie jest to żaden strejk lub zawieszenie wspólnej pracy z Komisją międzysojuszniczą, do wód, że Biuro Informacyjne zobowiązało Baczeczkę i Pieniężnego wejść do komisji kontrolnej w Olsztynie, jako polskich reprezentantów w Olsztynie, — jak również nie jest to wyrazem protestu członków biura przeciwko stosunkom panującym, lecz jest to tylko wynikiem panującego teroru niemieckiego, który wiąże Polaków ręce i czyni bezwocnymi wszystkie nasze wysiłki.

Przy panujących stosunkach, nie biorąc już pod uwagę niebezpieczeństwa życia, grożącego Polakowi na każdym kroku, wszelkie wysiłki i działanie byłoby po prostu niebezpieczne dla ostatecznego rezultatu całej naszej sprawy.

Odpowiedź na żądanie nauki polskiej.

PAT. Cały szereg gmin o większości polskiej na Warmji i Mazurach przedstawił Komisji międzysojuszniczej żądanie nauczania dzieci w szkołach miejskich po polsku. Komisja międzysojusznicza przyjęła to żądanie do wiadomości i dała odpowiedź, która wprowadza w podziw swoją lekkomyślnością i niezrozumieniem rzeczy. Komisja zgadza się na postawione żądanie, dorzuca jednak, że nauczyciele, którzy będą udzielać lekcji po polsku, muszą być narodowości niemieckiej i posiadać dyplom nauczycielski niemiecki.

Rządy pruskie.

PAT. Rząd niemiecki w Berlinie stosuje wobec Polaków w Prusach Wschodnich na obszarach plebiscytowych taktkę starego rządu kajera. Redaktorowi Nowakowskiemu, berliński „Kriegswirtschaftsverband f. Zeitungsgewerbe“ wytoczył 3 procesy (jest to fakt nieprawdopodobny, a jednak prawdziwy!) — za nadużycie ilości przeznaczonych mu papieru.

Redaktor ten zwrócił się już do Komisji międzysojuszniczej, która go zbyła niczem, powodując swą odpowiedź tem, iż uważa się za niekompetentną w tych sprawach.

Jak pracować wobec takich stosunków, wobec pogromów urządzanych na Polaków przez ludność niemiecką, przeciwko którym sama Komisja wystąpić się nie odważy. Tak samo taki „Kriegswirtschaftsverband“ z Berlina, w półtora roku po wojnie może wytoczyć proces redaktorowi Polakowi z Olsztyna, z terenów plebiscytowych.

Oburzającym jest jeszcze jeden fakt: kiedy niemieckie pisma miejscowe mogą wydawać w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy dodatki do pism, pod tytułem „Ostdeutsche Nachrichten“, które nietylko sięja kłamliwie oszczerstwa na Polskę, lecz nawołują nawet do pogromów polskich. Polakom w Olsztynie zakazano z Berlina wydawania raz na tydzień w kilku tysiącach egzemplarzy „Polnische Nachrichten“, które miały jedynie na celu prostowanie kłamstw rozszerzanych przez gazety niemieckie o Polskę.

Niemiecki koncert przed Domem polskim.

PAT. W dniu 22 bm. Komisja mazurska zamieniała napis na domu swoim w Olsztynie, zmieniając nazwę jego z „Reichshof“ na „Dom polski“. Zamiana odbywała się bez wszelkich ostentacji ze strony robotników przedsiębiorstwa malarzkiego, tem zatrudnionego. W kilka godzin później orkiestra, złożona z kilku muzykantów, na rozkaz i zapłatę pana „X“, urządziła przed Komisją polską koncert patriotyczny niemiecki, grając i śpiewając rozmaite piosenki niemieckie patriotyczne, jako to: „Wacht am Rhein“, „Deutschland, Deutschland über alles“ i t. p. Parę dni przedtem gospodarz tego hotelu otrzymał zawiadomienie od organizacji bojowej niemieckiej, że Dom polski wysadzony będzie wkrótce ze wszystkimi jego mieszkańcami w powietrze.

Komisja międzysojusznicza szuka sprawców napadu na Polaków.

PAT. Komisja międzysojuszniczo zdecydowała się nareszcie wziąć pod uwagę wybryki niemieckie i urządzić śledztwo w celu znalezienia sprawców pogromu ludności polskiej. Komisja wyłoniła komitet złożony z sędziego niemieckiego, oficera angielskiego, p. Zakrzewskiego, przedstawiciela Rady Ludowej Mazurskiej i Związku Mazurskiego, która wysłana została do Biskupic dla zbadania tam sprawy pogromu.

Pogromcy Polaków okradają swe ofiary.

PAT. Pogromy Polaków przez Niemców nie są tylko manifestacjami czysto politycznymi, biorą w nich także udział agitatorzy „Heimatschutz“, którzy z gorliwością okradają swoje ofiary.

Mamy wiele zażaleń, jako przykłady, jako to: W Biskupicach obrabowano w czasie pogromu artystkę Rapacką i p. Farynachę.

Panu Iwańskiemu ukradziono przy pobiciu do 900 marek niemieckich i 780 polskich. Lejkowi odcu odebrano marek niemieckich 700 i pokaleczono go.

Oficer francuskiej wobec hecy antypolskiej.

PAT. Dowiadujemy się ze źródła wiarygodnego, o następującym, nad wyraz charakterystycznym fakcie, który lepiej niż inne świadczy o stosunkach panujących na wschodnio-pruskich obszarach plebiscytowych. Oficer francuski, major Stohl, kontroler dystryktu w Osterode, złożył swojej władzy podanie, żeby go zwolniła z jego obowiązków, uzasadniając swój krok tem, że niemieccy urzędnicy na obszarze tym mają więcej władzy niż on. Delegaci polscy, oznaczeni przez niego zostali odrzuceni, i komisja zaakceptowała kandydatów zaproponowanych przez komisję niemiecką.

Wiadomości potoczne

KALENDARZ na środę, dnia 28 kwietnia:

Witalisa męczennika.

Słońca wschód o g. 4.37, zach. o g. 7.19.

Księżycy wschód o g. 2.30, zach. o g. 2.29.

Gdańsk i jego staropolskie zabytki. Prasa francuska zajmuje się żywo polskimi obszarami plebiscytowymi, a szczególną uwagę korespondentów pism zagranicznych ściąga na siebie Gdańsk, który opisują z pełnym podziwem i wielką cześcią dla jego staropolskich zabytków i wspomnień. Podajemy poniżej bardzo ładny opis Gdańska korespondenta „Petit Parisien“ p. Roberta Vaucher:

Gdy przebiegam malownicze ulice tego starego miasta — pisze Francuz — które ma coś ze starożytnych miast flamandzkich, pojmuję, dlaczego Niemcy strzegą tak Gdańska. O pięć kilometrów odległy od Bałtyku, związany z morzem Wisłą, utrzymał Gdańsk swe historyczne piętno miasta północy.

Cóż bardziej malowniczego jak Długi Rynek i ulica Długa, te handlowe środowiska miasta, z wysokimi kamienicami, o fasadach wznoszących się nad ciasnymi ulicami, w stylu gotyckim, renesans lub rococo, co naprzemian zwieszają się w pięknym nieładzie.

Ratusz wznosi swą wytworną sylwetę na przeciw Arthushofu, z temi wieżycami z miedzi, ozdobionymi przez długie lata, a na szczycie wznosi się złocona postać króla Polski, Zygmunta Augusta, co trzyma w dłoni chorągiew miasta, a ma datę wyrzytą r. 1561.

Odnawiane z końcem 17-go wieku w stylu flamandzkiego odrodzenia, wnętrze tej pięknej budowli pozostało nadal bardzo zajmujące. Słynna sala czerwona współzawodniczy z niemiecką wielką salą ratusza Bremy i złotą salą Augsburga. Te stare boazerje, te freski, ta brama pełna płaskorzeźb w drzewie z roku 1596 — to wszystko są zabytki nader zajmujące.

Wszędzie widać boazerje i stare meble rzeźbione w szczególnym stylu gdańskim, wytworne i delikatnie wykonane, a pełne dobrego smaku.

Ażby przypomnieć niejako handlowy charakter tej starej stolicy hanzeatyckiej, stoi oto Arthushof, na którym od 14-go wieku zjawiali się kupcy. Jest to rynek jeden z najbardziej malowniczych i oryginalnych w całej Europie. Odczuwa

się, jakby tu było to sanktuarium, w którym skupiali się dzielni żeglarze, co przebiegali morza i lądy, by do wszystkich zakątków ziemi dowieść wytwory krajów słowiańskich.

Tu wznoszą się posągi królów polskich, towarzyszące w działaniach kupców niemieckich, a oni nigdy nie pomyśleli o tem, by tu umieścić choć jeden biust Hohenzollernów. Wszędzie tu piękne freski i płaskorzeźby, w centrum marmurowy posąg Augusta III, króla Polski, zdaje się przewodniczyć w tych zebraniach kupieckich.

Niepodobna opisać tych wszystkich zabytków sztuki, tych białych orłów powstających na bramach starych kamienic. Jakże dziwnie nieśmiertelne są te białe orły polskie, wraz ze złotym ciółkiem Poniatowskich, a ponad niemi królewska korona Jagiellonów. Gdańsk to miasto polskie, miasto pełne wspomnień historycznych polskich, pełne zabytków sztuki, świadczących o silnem umiłowaniu swej polskiej Ojczyzny, obywateli tego nadbałtyckiego portu.

— Zebranie Rady Ludowej w środę, dnia 28 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu Hohenzollern przy Langenmarkt Nr. 11. Na porządku dziennym: ważna sprawa wyborów. Wobec tego przybycie wszystkich członków jest pożądanem.

Naczelną Radą Ludową. — Dr Kubacz, prezes.

Brzeźno. Na przedostatnim zebraniu Towarzystwa Ludowego w Brzeźnie zaofiarował p. Sławoszewski z Ekshofu Towarzystwu naszemu bibliotekę z około 300 książek, za co panu temu wyrażamy stokrotnie „Bóg zapłać!“ i serdeczne podziękowanie. Wy zaś Bracia i Siostry polskie, korzystajcie z tego źródła oświaty, czytując pilnie owe książeczki, a będziecie mogli z łatwością trafić dać odpowiedź tym, którzy wam tak chętnie „dumner Polak“ rzucają o głowę. Pan Knapik, Weisshoferstrasse 1 wydaje te książki co dzień wieczorem i każdy Polak i Polka za darmo je wypożyczać mogą. — Zarząd Tow. Ludowego w Brzeźnie.

Wiadomości telegraficzne

Komunikat Sztabu Jeneralnego W. P. z d. 25 IV.

Warszawa, 26 4. PAT. Na Podolu i Wołyniu rozwinął nieprzyjaciół bardzo żywy ruch wywiadowczy, paraliżowany jednak energicznie przez nasze oddziały. W północnej części Polesia nieprzyjaciół zaatakował Chabnoje. Atak ten został odparty. Na południe od Gliny koncentrują się znaczne siły nieprzyjacielskie.

Na froncie litewskim położenie niezmienione.

Pierwszy zastępca szefa szt. jen. Kulicki, pułk.

Sprostowanie oszczerstwa biura Wolffa.

Gdańsk, 26. 4. PAT. Biuro Wolffa (W. T. B.) zakomunikowało d. 24. bm., że rozporządzenie ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, nakazujące urzędnikom niemieckim, nie pracującym po 31. 3. 1920 opuścić aż do 10 lipca r. b. względnie do 10 sierpnia r. b. Polskę, stanowi jasne złamanie (glatter Vertragsbruch) art. 91 traktatu pokojowego, o ile chodzi o urzędników, którzy już przed 1 stycznia 1908 mieli miejsce zamieszkania w byłej dzielnicy pruskiej. Biuro Wolffa twierdzi w końcu, że ta kategoria urzędników nabyła po dług art. 91 traktatu pokojowego przynależność państwową polską.

Twierdzenie to jest wręcz groteskowe i świadczy o zupełnej nieznajomości rzeczy przez biuro Wolffa. Urzędnicy niemieccy nie stracili właśnie dlatego, że byli urzędnikami, swej przynależności niemieckiej i zostali w tym charakterze urlopowani do służby w byłej dzielnicy pruskiej na czas od 10 stycznia 1920 do 30 marca 1920 r., na mocy znanego „układu co do tymczasowego unormowania sprawy urzędników, z d. 9 listopada 1919 r.“ Wstęp do tego układu głosi, „że oba rządy zgodziły się na zawarcie układu względem chwilowego zatrzymania w ziemiach polskich urzędników niemieckich na ich dotychczasowych stanowiskach“. Układ ten wchodzi w życie razem z traktatem pokojowym, a więc 10 stycznia 1920; skoro w układzie tym stwierdzono, że urzędnicy zostają jako niemieccy urzędnicy urlopowani, nie mogli nabyć 10 stycznia 1920 przynależności państwowej polskiej. Dlatego też może Rząd polski wydalić każdego z nich, jako obcych poddanych.

Twierdzenie biura Wolffa, że Polska łamie traktat pokojowy jest zatem oszczerstwem.

Zebrania Towarzystw

odbyła się:

W Gdańsku: Posiedzenie podkomitetów wyborczych na okręg VIII i IX razem z meżami zaufania w czwartek, 29 bm. o godz. 6 na sali p. Akamickiego, Gr. Schwalbengasse.

Komitet wyborczy.

We Wrzeszczu: Zebranie parafialnej Rady Ludowej na Wrzeszcz w piątek, 30 kwietnia br. o g. 7 wiecz. u p. Wojciechowskiego, Główna ulica nr. 91 (Ritterhof).

W Wrzeszczu: Uroczysa Msza św. na obchód Konstytucji 3 maja odędzie się we Wrzeszczu w poniedziałek, 3 maja. — Zarząd.

W Sopocie: Lekcja śpiewu Tow. „Lutni“ w czwartek 29 bm. o g. 7 w. w szkole w Karlikowie.

W Sopotach: Plenarne posiedzenie Rady Ludowej na m. Sopot w sobotę 1 maja br. o g. 6-tej w hotelu „Sedan“. Członków Rady uprasza się o punktualne przybycie.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

TABROMIK

Ausgabe der Magermilchhaushaltungskarten.

1. Die eingetretene Verbesserung der Magermilchversorgung ermöglicht es, voraussichtlich bis auf weiteres, wie im Vorjahre, auch den Haushaltungen, die bisher überhaupt keinen Anspruch auf Milch haben, wieder Magermilchkarten zu gewähren; diese Karten werden voraussichtlich für einen Liter Magermilch in der Woche gelten. Den Haushaltungen ohne Milch werden die Haushaltungen gleichgestellt werden, die bisher nur für Kinder unter 2 Jahren oder für kranke Haushaltungsmitglieder Milch erhalten.

2. Die Anträge auf Ausstellung der neuen Magermilchhaushaltungskarten sind schriftlich auf Vordrucken zu stellen, die von Montag, den 26. April, ab in sämtlichen Milchverkaufsstellen zu haben sein werden. Die Verkaufsstelle kann sich jede Haushaltung frei wählen. Die Vordrucke sind bis Donnerstag, den 29. April, einschliesslich auszufüllen und unterschriftlich vollzogen an die Milchverkaufsstellen zurückzugeben.

3. Die Milchverkaufsstellen haben die ausgefüllten Vordrucke am Freitag, den 30. April, der Nahrungskartenstelle, Pfefferstadt 33—35, 1 Treppe, im Saal, Stelle 11, zurückzuliefern.

Danzig, den 24. April 1920.

(1093)

Der Magistrat.

WAHLEN

zur Verfassungebenden Versammlung

der künftigen Freien Stadt Danzig.

Ausliegen der Wählerlisten.

Unter Bezugnahme auf unsere Bekanntmachung vom 14. d. M. weisen wir nochmals darauf hin, dass die Wählerlisten in der Zeit vom 26. April bis 2. Mai d. J. einschliesslich in der Zeit von 10 Uhr vormittags bis 5 Uhr nachmittags zu jedermanns Einsicht wie folgt ausliegen:

I. Für die innere Stadt:

A. Staatliches Gymnasium, Weidengasse (Stadtteil südlich und östlich der Mottlau).

Stimmbezirk: 1, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, siebenundfünfzig, 58, 59, 60, 109, 110, 111.

B. Oberrealschule zu St. Petri und Pauli, Hansaplatz (Stadtteil nördlich und westlich der Mottlau).

Stimmbezirk: 2—42, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70.

C. Viehhof Altschottland, (Restaurant Hebel Petershagen, Stadtgebiet, Altschottland).

Stimmbezirk: 71—75.

II. Für die Vororte:

A. Langfuhr in der Knabenschule, Bahnhofstrasse

Stimmbezirk: 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84 Buchstaben A—K, 84 a Buchstabe L—Z, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92 Buchstabe A—K, 92 a Buchstabe L—Z, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101.

B. Brösen, Saspe und Laental im Strandhotel Brösen, Augustastrasse 1.

Stimmbezirk: 112, 113, 115, 124.

C. Heubude bei dem Standesbeamten Schickus, Heubude, Hortstrasse 6.

Stimmbezirk: 125, 126, 127.

D. Neufahrwasser und Weichselmünde in der Gemeindeschule Neufahrwasser, Sasper Strasse.

Stimmbezirk: 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 114.

E. Krakau und Westlich Neufähr bei dem Lehrer Welz, Schule Krakau.

Stimmbezirk: 128.

F. St. Albrecht bei dem Lehrer Schlottke, Schule St. Albrecht.

Stimmbezirk: 76.

G. Schidlitz in der Knabenschule daselbst.

Stimmbezirk: 116—123.

Einsprüche gegen die Wählerlisten sind bis zum Ablauf der Auslegungsfrist in den vorgenannten Auslegungsräumen oder unmittelbar beim Wahlamt in den auf den Ablauf der Frist folgenden drei Tagen beim Wahlamt, Töpfergasse 1—3, schriftlich oder zu Protokoll anzubringen.

Alle Personen, die eine Wahleinladungskarte erhalten haben, haben die Gewähr, dass sie in die Wählerliste aufgenommen worden sind.

Danzig, den 23. April 1920.

(1091)

Der Magistrat.

Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział Gdański

Gdańsk Holzmarkt 18.

złatwia wszelkie czynności z zakresu bankierstwa. Pośredniczy mianowicie — w zakupie i sprzedaży papierów państwowych, listów zast., akcji it.d.

Członka zarządu

biegłego zawodowca poszukuje (1065)

Bank Ludowy w Gdańsku.

Przy zgłoszeniach uprasza się podać referencje oraz wysokość parsi.

Bank Ludowy

Tow. z niegr. p.

w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.

TELEFON 1956. Poczta konto czekowe 943.

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na dogodnych warunkach i udziela pożyczki na hipoteki i weksle. Otwieramy konta czekowe rachunki bieżące i skutecznymy wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. Adres: BANK LUDOWY, GDANSK.

Skóry

królicze, kozie, cielęce i wszystkie inne skóry kupuje, garbuje i zamieniam na garbowane skóry. (835)

K. DANZIGER, OLIWA,

ulica Sopocka 70., Telefon 58.

Bank Handlowy w Warszawie Oddział Gdański

przyjmuje wkłady i oszczędności

w markach polskich

i w markach niemieckich

placąc zależnie od terminu wypowiedzenia

2 0/0 do 4 1/2 0/0

i zamienia korespondencje marki niemieckie na polskie

Dyrektor: Marcell Scheffs. 1064

Jan Bleński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71.

(Danzig Breitgasse nr. 71)

poleca 193

bogaty zapas

konjaku, rumu, wina i cygar,

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych.

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznymy wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandbryfów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. Adres: Bank Kaszubski E.G.m.u.H. Neustadt Wpr. Telefon 1229. — Poczta konto czekowe w Gdańsku nr. 4 192

Skład

oukierków

przy Paradies- i Bötcher-
gasse do sprzedania.

Zgłoszenia pod nr. 1094
do Eksp. Gaz. Gdańskiej.

Posiadłość we Wrzeszczu
z 8 pomieszczeniami, wiel-
kim podwórzem i stajnią
na 10-12 koni oraz schowa-
niem na obrok natychmiast
do sprzedania. W domu
tym mieszkał się przez 15 lat
interes spedycyjny. Cena
45 000 mk. HARDER, Wrzeszcz
(Langfuhr) Brentauerweg 8.

Pierwszorzędny
nowowzbudowany czteropięt.

DOM mieszkalny

po 2 pokoje i kuchnia przy-
należnościami oraz
dwupiętrowy DOM podwórzowy
po 1 pokoju i kuchni z przy-
należnościami natychmiast
do sprzedania. Cena 175 000
marek. 1095
G. URBAN, Lec — Lötzen
(O/Pr. Abstimmungsgebiet).
Neuendorferstr. nr. 27.

Podręcznik Stenografii Polskiej

dla samouków wysła prze-
syłk. rekom. za nadesłan em
mk 8.50 1015

Fr. Schiwy

Berlin O 34, Tubenerstr 35.

Bacznosc!

Z wyczesanych wło-
sów wykonuje staran-
nie i tania 1009

warkoczepodkładki.

S. REZMER, Gdańsk,
ul. Rzeźnika 31, w podwórzu

Z wyczesanych

włosów

wykonuje staranie i tania

warkoczepodkładki.

Specjalność: peruki
na ulicy
SABEL, ulica Szeroka 116
Kupuje włosy po najwyż-
szych cenach. (579)

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

Telefon 2824
Pomorskie Tow. Instalacyjne
Gdańsk, Pogrzebni 8a.
Wszelkie
naprawy
własnych
warunkach.
Pierwsze polskie
przedsiębiorstwo instalacyjne.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku ma
do obsadzenia wolne posady:

- 1) technicznych starszych sekretarzy,
- 2) technicznych sekretarzy,
- 3) nietechnicznych starszych sekretarzy,
- 4) nietechnicznych sekretarzy,
- 5) starszych asystentów,
- 5) asystentów,
- 7) praktykantów na asystentów,
- 8) telegrafistek,
- 9) rysowników,
- 10) pomocników kancelaryjnych,
- 11) nadzorców toru I. klasy,
- 12) praktykantów na nadzorców toru.

Wymagane są odpowiednie studia według
obowiązujących dotychczas przepisów niemie-
ckich, zdolność fizyczna do pełnienia danej służ-
by, zaś u kandydatów na etatowe posady urzęd-
ników nieprzekroczony wiek 40 lat.

Blizszych informacji co do przyjęcia można
zasięgnąć w Dyrekcji kolei państwowych w Gdań-
sku (ul. Am. Olivaertor 1. p. drzwi nr. 231 od go-
dziny 11-tej do 1-szej).

Prośby kandydatów na posady, wymienione od
1—10, którzy mogą się wykazać praktyką w służ-
bie kolejowej, pocztowej, sądowej lub admini-
stracyjnej b. rządu pruskiego, będą brane pod
uwagę przy rozstrzygnięciu przed wszystkimi in-
nymi tego rodzaju podaniami.

Wstąpienie do służby może nastąpić każdej
chwili.

Termin wnoszenia odnośnych podań upływa
z dniem 10 maja b. r.

Kosztów podróży, celem osobistego przed-
stawienia Dyrekcji nie zwraca. (1068)

Prezes Dyrekcji

Czarnowska.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”

Gemäss §§ 6 und 8 der Satzung über die Ge-
währung von Entschädigungen aus Anlass von
28. 2. 12

Viehseuchen vom

24. 4. 12

ist vom Provinzialausschuss der von den Be-
sitzern von Einhufern zur Zahlung von Entschä-
digungen usw. zu erhebende Beiträge auf 1,50 Mk.
für jedes Stück festgesetzt worden.

Die Erhebung dieser Beiträge erfolgt unter
Zugrundelegung des bei der Viehzählung am
1. März dieses Jahres festgestellten Bestandes.
Die Hebeliste liegt vom 27. April ab 14 Tage
lang für die beteiligten Besitzer von Einhufern in
dem Versicherungsamt der Stadt Danzig, Jopen-
gasse 59, 1 Tr., während der Dienststunden zur
Einsichtnahme aus.

Anträge auf Berichtigung der Hebeliste sind
spätestens 10 Tage nach Ablauf der Auslegefrist
bei uns anzubringen.

Danzig, den 23. April 1920.

(1090)

Der Magistrat.

Höchstpreise für Roggenbrot und Roggenmehl.

Auf Grund des Gesetzes betreffend Höchst-
preise vom 4. August 1914 in der jetzt geltenden
Fassung wird für den Kommunalverband Danzig
folgendes bestimmt:

1. 1000 Gr. Roggenbrot dürfen höchstens kos-
ten 1,10 Mk.,

500 Gr. Roggenmehl dürfen höchstens kos-
ten 0,50 Mk.

2. Die bisherigen Preise für Weizenbrot und
Weizenmehl bleiben vorläufig bestehen.

3. Zuwiderhandlungen werden mit Gefängnis
oder Geldstrafe bestraft, können auch die so-
fortige Schliessung der Verkaufsstelle zur Folge
haben.

Danzig, den 27. April 1920.

(1092)

Der Magistrat.

Gewerbsteuer = Anmeldungen.

Da anscheinend infolge Unkenntnis der gesetz-
lichen Bestimmungen über die Anmeldepflicht
der Gewerbebetriebe Zweifel bestehen, wird
nachstehende Erläuterung bekanntgegeben:

Nach § 14 der Gewerbeordnung vom 30. Juni
1900 ist jeder, der den selbständigen Betrieb ei-
nes stehenden Gewerbes ausübt, verpflichtet,
dieses dem Gewerbebesteuernamt anzuzeigen.

Unter Gewerbe versteht man jede mit der Ab-
sicht auf Gewinnerzielung unternommene selb-
ständige berufsmässige und erlaubte Arbeits-
tätigkeit, welche sich als Beteiligung am allgemei-
nen wirtschaftlichem Verkehr darstellt.

Hiernach sind z. B. Schuhmacher, gleichviel ob
sie mit oder ohne Gesellen oder Lehrlingen ar-
beiten, verpflichtet, den Gewerbebetrieb sofort
nach Eröffnung anzumelden.

Desgleichen sind Schneider, Schneiderinnen,
Gärtner, Speisewirtschaften, Plätterinnen, Zahne-
techniker, Kaufleute, Handwerker, Droschken-
besitzer, Fuhrhalter, Händler usw., sofern sie selb-
ständig das Gewerbe ausüben und nicht etwa im
Gehalts- oder Lohnverhältnisse stehen, zur An-
meldung des Gewerbes verpflichtet.

Auch gewerbmässige Ausübung von Zimmer-
vermieten, sowie die Eröffnung von Zweig-
geschäften, ist anmeldepflichtig.

Da die Veranlagung zur Gewerbebesteuer für
1920 zur Zeit fertiggestellt wird, werden hiermit
alle Gewerbetreibenden, sofern sie nicht bereits
ihren Gewerbebetrieb dem Gewerbebesteuernamt an-
gezeigt haben und somit im Besitze einer vom
Magistrat Danzig ausgestellten Gewerbeanmelde-
bescheinigung bzw. eines Wandergewerbebescheines
sind, aufgefordert, ihren Gewerbebetrieb um-
gehend dem städtischen Gewerbebesteuernamt (zur
Zeit St. Elisabethwall Nr. 9, 3 Tr., Zimmer Nr. 9)
wochentags vormittags von 9—1 Uhr persönlich
unter Vorlage etwaiger Ausweis-papiere anzu-
zeigen.

Unterlassene Anmeldungen des Gewerbe-
betriebes werden gemäss § 70—71 Gewerbebesteuer-
gesetz vom 24. Juni 1891 ausser der Nachbe-
steuerung mit Geldstrafe bis zu 300 Mk. bestraft.
Danzig, den 18. April 1920. (1097)

Der Magistrat.

Steueramt III. geh. Dr. Hellwig.

Steckbrief.

Gegen den polnischen Arbeiter Peter Czelski,
23 Jahre alt, z. Zt. unbekannten Aufenthalts, ist
die Untersuchungshaft wegen Bandendiebstahls
verhängt.

Beschreibung: Grösse 1,73 Meter. Gestalt
stark, Haare schwarz, kurzer schwarzer Schnurr-
bart, Gesicht rund. Augen blau, Nase Höcker, ge-
bogen. Sprache gebrochen deutsch, sonst polnisch.
Bekleidung: blaue Reithose, graues Jacket und
Weste, feldgraue Wickelgamaschen, Schürschuhe.

Es wird ersucht denselben zu verhaften und in
die Zentralstrafanstalt Danzig abzuliefern, sowie
zu den hiesigen Akten 9. I. 467-20-22 sofort
Mitteilung zu machen. (1089)

Danzig, den 21. April 1920.

Der Untersuchungsrichter beim Land...